

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 89

Warszawa, czwartek 9 listopada 1950 r.

Rok VI

Sztafeta ZMP wita II Światowy Kongres Pokoju

Skocznia na Krokwi gotowa Papp walczy w półciężkiej

Polska - Węgry 90 - metrowe skoki w Budapeszcie

W. WIEROMIEJ TELEFONUJE:

BUDAPEST, 8.11. (tel. wł.). Od zeszłego tygodnia przebywa na Górze Wolności w Budapeszcie narodowa kadra węgierskich pięściarzy, aby intensywnymi treningami przygotować się jak najstaranniej do spotkania z reprezentacją Polski. Trener Adler Zsiga nie oszczędza swych wychowanków — aplikuje im codziennie 2 forsowne treningi. Na ten tygodniowy obóz treningowy powołani zostali następujący pięściarze: Bednai, Horvath, Erdei, Farkas, Juhász, Budai, Feher, Sipocz, Plachy, Papp, Szalay, Kaposi, i Bene III.

Ósemka polska na mecz z Węgrami

KAPITANAT PZB ustalił w środę skład drużyny polskiej na mecz z Węgrami w Budapeszcie:

Kasperczak, Grzywocz, Antkiewicz, Kudłacki, Chychla, Nowara, Szymura, Jaskóla, Rezerwa: Kolczyński i Wierozek.

Oczywiście, w ostatniej chwili mogą zajść zmiany, bo np. nie jest wykluczone, że Kolczyński będzie walczył w kategorii średniej. Zmiany te, niewątpliwie, zajdą dopiero na miejscu w Budapeszcie, kiedy nasze kierownictwo zorientuje się w układzie sił węgierskich.

Nasza drużyna ma opuścić Warszawę w nocy z czwartku na piątek o godz. 0.05.

Jeśli chodzi o skład węgierski, oddajemy głos naszemu korespondentowi budapeszteńskiemu, wstrzymując się od komentarzy, gdyż przypuszczalnie i w składzie węgierskim zajdą zmiany wówczas, gdy Węgrzy zapoznają się bliżej z ósemką polską. Nie podobna jednak nie wspomnieć, że drużyna węgierska ma startować bez Bednaia, co, niewątpliwie, byłoby jej dużym osłabieniem.

Koszykarki FSGT w Polsce

W początkach grudnia przybędą do Polski koszykarki FSGT, które rozegrają z drużynami związkowymi kilka spotkań. Francuzki przebywać będą w Polsce w dniach 6.—16.XII.

Ich pierwszy występ będzie miał miejsce w Łodzi 8.XII. przeciwko reprezentacji CRZZ. Również w Łodzi 10.XII. FSGT spotka się z reprezentacją Włókniarza.

Następnie Francuzki wystąpią we Wrocławiu w dniu 12.XII. przeciwko Kolejarzowi i wreszcie 14.XII. zmierzą się w Warszawie z reprezentacją Spójni.

Mistrzostwa Zrzeszeń w pingpongu i pływaniu

Wydział KF i Sportu CRZZ organizuje w początkach grudnia dwie poważne imprezy: mistrzostwa Zrzeszeń w tenisie stołowym i w pływaniu.

Mistrzostwa ping-pongowe zrzeszeń odbędą się w dniach 2.—3.XII. w Gdańsku. Do zawodów każde zrzeszenie wystawia reprezentację z trzech zawodniczek i z trzech zawodników.

Pływackie mistrzostwa zrzeszeń będą się w dniach 2.—3.XII. dla kobiet w Łodzi, dla mężczyzn we Wrocławiu.

Adler Zsiga, który bardzo wysoko ocenia polskich pięściarzy, zachęca zawodników do twardej pracy, podkreślając, iż polscy pięściarze znani z bojowości, będą walczyli zaciekle.

Na zapytanie, jak będzie ostateczny wynik spotkania, Adler odpowiada tradycyjnie: „sily są dość wyrównane, tak, że oczekujemy na wynik zbliżony do remisu”.

Sroda rano. W Węgierskim Związku Bokserskim niebywały ruch. Generalny sekretarz Szalai prowadzi ożywioną dyskusję z kapitanem związkowym Bartfaiem. Obaj są trochę zdenerwowani. Coś nie jest po ich myśli. Prawdopodobnie zastanawiają się nad ustaleniem składu reprezentacyjnej ósemki. W końcu wstają od stołu. Podchodzi do kpt. Bartfaia i prosi o podanie składu, przewidywanego wyniku, krótką ocenę formy poszczególnych zawodników itd.

W składzie zajdą pewnie jakieś poprawki. W każdym razie dla zasa dy wolalbym go nie podawać. O formie zawodników mogę ogólnie powiedzieć, że jest... znośna. Licząc na nasze zwycięstwo 10:6. Punkty powinni zdobyć przede wszystkim Papp, Budai, Farkas i Bene III.

Bardzo się cieszę, że możemy się znów spotkać z polskimi bokserami. Spotkanie to przyczyni się niezawodnie do pogłębienia przyjaźni sportowej obu narodów — demokracji ludowej.

Generalny sekretarz Szalai Laszlo jest o wiele rozmowniejszy:

— Wspólnie z kpt. Bartfaiem ustaliliśmy reprezentacyjną ósemkę, którą wam podaję: Wagner, Erdei, Farkas, Budai, Sipocz, Szalay, Papp, Bene III. Bardzo żałuję,

„dalszy ciąg na str. 3”

Warszawa radośnie witała

sztafety młodzieżowe

NIEZLICZONE tłumy młodzieży szkolnej i akademickiej, harcerstwa, członków ZMP i SP oważyły witały maszerującą na trasie sztafety Pokoju. Przy niemiłych okrzykach zgromadzonych tłumów młodzież niosła do miejsc, w których odbywały się wiece, mel-dunki i zobowiązania.

Robotnicza Wola entuzjastycznie przyjęła sztafety. Udekorowane flagami ulice stały się widownią wielkiej manifestacji pokojowej.

Duża sala gmachu MZK na Młynarskiej szczerze wypełniła wiwatującą na rzecz pokoju młodzież. Na stole prezdyjalnym leżały stopy mel-dunków i zobowiązań. Nieprzerwanie przybywały na salę sztafety. Wśród głośniejszych okrzyków: „Stalin — Bie-rut” składają one na ręce prezidium coraz to nowe zobowiązania.

„Żądamy zakazu broni atomowej”, „Domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń”, „Żądamy zaprzestania agresji ame-rykańskiej w Korei” — skandują zgromadzeni na sali.

Na Zoliborzu, Mokotowie i w innych dzielnicach stolicy długo trwały manifestacje.

Spartak- Dynamo 3:0 w finale Pucharu ZSRR

NA CENTRALNYM Stadionie moskiewskiego Dynamo odbyło się finałowe spotkanie w ramach rozgrywek piłkarskich o Puchar ZSRR między moskiewskimi drużynami Dynamo i Spartak.

Mecz zakończył się zwycięstwem Spartaka 3:0 (2:0).

Gorące owacje dla gimnastyków ZSRR

na pokazach w Sztokholmie

Przebywająca w Szwecji kobieca i męska reprezentacja gimnastyczna ZSRR, która odniosła zwycięstwo nad reprezentacją Szwecji wystąpiła w ub. niedzielę w Sztokholmie na imprezie pokazowej.

Ponad dwa tysiące widzów zgromadzonych w Eriksdalshallen oglądało występy gimnastyków radzieckich i zgotowało im gorące owacje.

Nowym Światem maszerują kilkusobowe sztafety. „Stalin, Bie-rut, Po-kój” — skanduje zebrana wśród trasy młodzież i starsi, demonstrując głośno przeciw angloamerykańskim przygotowaniom do nowej wojny.

Do sal Uniwersytetu przybywają bez przerwy sztafety. Rolnie stos meldunków i zobowiązań. Oto kilka z nich: Brygada ślusarska Rudasa zwiększyła wydajność pracy o 20%, młodzieżowa szaloga PBP-KAM zobowiązuje się do końca bież. roku zaoferować 36.500 roboczogodzin. Kolo ZMP przy Państwowej Fabryce Czekolady „Fuch” melduje o wykonaniu długofalowych zobowiązań i zaciągnięciu „Trzydniowych Wart Rewolucji”.

Na Zoliborzu, Mokotowie i w innych dzielnicach stolicy długo trwały manifestacje.

Sztafeta młodzieżowa, która ma przekazać polskim delegatom na II Światowy Kongres Obrótców w Pokuju podziwiania, przekaza również gorąco uczucia i nieugiętą wolę walki o pokój naszego społeczeństwa.

Ze sprawą startujących, których rekord ma być pobity w tym roku pod Giewontem, łączy się ściśle sprawa dostatecznej ilości sprzętu.

BRAK NAR...

— Nie jest tak różowo, jakby się to mogło wydawać — mówią znawcy. — Początkowo słyszało się o 40.000 par narci, które miały być oddane do dyspozycji ćwiczących jeszcze w bieżącym sezonie. Później sumę tę zredukowano do połowy, a teraz mówi się o jednej czwartej.

Oczywiście, że i to jest bardzo dużo, uwzględniając zdolność produkcyjną naszych warsztatów. Chodzi jednak o to, żeby „redukcja” nie szła w tak gwałtownym tempie i żeby produkcja koniecznego sprzętu została jak najprędzej ukończona.

Poza tym w Związku Narciarskim liczą się z otrzymaniem pokaźnej ilości sprzętu norweskiego i austriackiego.

Z dumą mówią w Związku Narciarskim, że poza Zakopanem przygotowane są już na najbliższy sezon nowe skocznie w Szczawnicy (wykonana przez tamtejszy LZS Pieniny), Andrychowie, Rajczy, Żywcu, Bielsku, Zwardoniu i Krakowie.

Nocne manewry hokeistów w wyniku tłoku na „Torkacie”

KATOWICE, 8. 11. (Tel. wł.). — Dzień pracy dla łyżwiarzy rozpoczyna się na Torkacie o godz. 6. O tej porze, codziennie z dokładnością do jednej minuty, pojawia się na tafli popularny na Śląsku „figurowiec” katowickiej Stali, Sojka, który do 7.30 zawzięcie trenuje piruety, księżyc, skoki itp. O godz. 7 ma już Sojka towarzysztwo, gdyż przychodzi wtedy na zajęcia z kursem instruktorskim i z kadrą narodową Stanisławski. Przyszli nauczyciele od „Axeli”, zebrani na kursie instruktorskim, zorganizowanym przez CRZZ, trenują do godz. 9. W tej partii ćwiczy również kolarz torowy, Jerzy Bek. Od 9—12 tafia pozostawiona jest do dyspozycji Kasparyckiego, prowadzącego kurs dla instruktorów hokeja. W południe przychodzi hokeiści CWKS i pozostają tutaj do godz. 15.

W czasie porządkowania lodowiska tj. od godz. 15 do 16 mogą korzystać z niego osoby prywatne, ale już o 16 tafia musi być opróżniona, bo znów przychodzi Stanisławski ze swym obozem.

Pozostaje na Torkacie przez godzinę. Do 19 przeprowadzają wspólny trening łyżwiarze śląskich klubów. Czasami udaje się któremuś z chłop-ców przedstawić się za figurowca i

W rocznicę Wielkiej Rewolucji

Depesza GKRF do Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej

GŁÓWNY KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ na okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przesłał do Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR depeszę następującej treści:

W DNIU 33 rocznicy Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej sportowcy Polski Ludowej, która powstała i kroczy ku socjalizmowi, dzięki zwycięstwu Rewolucji i braterskiej pomocy narodów radzieckich, przesyłają przodującym w świecie sportowcom kraju zwycięskiego socjalizmu braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych osiągnięć w budowie ustroju komunistycznego i w walce o pokój na całym świecie.

W tym uroczystym dniu, który jest świętem mas pracujących całego świata i świętem naszego narodu zapewniamy Was, że sportowcy Polski Ludowej za Waszym przykładem i korzystając z Waszych wspaniałych doświadczeń zwiększą jeszcze swe wysiłki w walce o przedterminowe wykonanie

nie 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu, że stale podnoszą swój poziom polityczny i sportowy i coraz lepiej będą realizować wielkie zadania wychowania zdrowych, silnych, wytrzymałych, radosnych i świadomych, budowniczych socjalizmu i wojowników światowego pokoju.

Niech żyje 33 rocznica Wielkiej, Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Niech żyje Wielki Związek Radziecki i wódz narodów radzieckich, chorążych światowego obozu pokój — Józef Stalin”.

WE WTOREK z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej oraz w dniu rozpoczynającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, delegacja sportu polskiego złożona kwiaty pod pomnikiem Wyzwolenia i Polsko - Radzieckiego Bractwa Broni na Pradze.

W skład delegacji wchodził przedstawiciel GKRF z przewodniczącym posłem Motyką i sekretarzami Skrzypkiem oraz Kisielńskim na czele, przedstawiciel sportu wojskowego — ppłk. Iwaszkiewicz, zastępcę mistrzowie sportu — Moronczyk i kpt. Fokt oraz przedstawiciele pionów i zrzeszeń sportowych.

Depesza „Przeglądu”

do „Sportu Radzieckiego”

W 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której zwycięstwo przyniosło narodowi polskiemu niepodległość i wyzwolenie z uścisku kapitalistycznego, dziennikarzo - współpracownicy „PRZEGŁĄDU SPORTOWEGO” przesyłają najserdeczniejsze, bratnie pozdrowienia Towarzyszom ze „SPORTU RADZIECKIEGO”.

Życzymy Wam i wszystkim sportowcom ZSRR jeszcze większych osiągnięć w walce o kulturę fizyczną narodu, który buduje w swej Ojczyźnie ustrój komunistyczny.

Niech żyje Wielka Rewolucja Październikowa! Niech żyje Generalissimus Stalin. Niezwyciężony Bojownik i Chorąż ludzkości, walczącej o trwały pokój!

Niech żyje nieśmiertelna przyjaźń sportowców polskich i radzieckich!

Palus w CWKS?

Reprezentant Polski, Palus, ma w najbliższym czasie zasilić zespół CWKS — Warszawa.

Pruszkiewicz otrzymał zwolnienie z Włókniarza — Łódź i ma zamiar podpisać zgłoszenie do CWKS — Warszawa.

J. B.

Helena Rakoczy
chluba polskiego sportu
bojownicza o trwały Pokój



Kto opuści Ligę? Tylko wielki przypadek może wyrwać zwycięstwo ZKS Ogniwo Bytom

Odpowiedź: w niedzielę 19 bm.

SIEDM spotkań ligowych w bieżącym tygodniu, sześć w przyszłym i dowiemy się wreszcie kto, obok Związkowca Poznań, opuści szereg I Ligi. Być może, dowiemy się również kto zostanie mistrzem, jednak przypuszczamy, że to odpowiedź przyniesie dalszy tydzień. Dlaczego? Bo według wszelkiego prawdopodobieństwa ani Gwardia, ani Unia nie oddadzą punktu rywalom w swych ostatnich spotkaniach, a więc, zgodnie z regulaminem, mając identyczną ilość punktów (stosunek bramek nie liczy się), rozegrają decydujące spotkanie o tytuł na gruncie neutralnym.

Ale kto spadnie obok Związkowca? To pytanie jest bodaj bardziej frapujące, bo w walce o utrzymanie się zaangażowane są aż cztery zespoły. Przed dalszymi rozważaniami warto podać kalendarz ostatnich rozgrywek:

9.XI. Unia Ruch — Ogniwo Kraków;

12.XI. Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań;

CWKS W-wa — Gwardia Kraków; Związkowiec Pozn. — Górnik Byt. Budowlani Chorz. — Związk. Kr. ŁKS Włóknarz — Kolejarz W-wa Górnik Radlin — Unia Ruch

19.XI. Związkowiec Kraków — Związkowiec Poznań
Kolejarz W-wa — Ogniwo Kraków
Kolejarz Poznań — CWKS W-wa
Unia Ruch — ŁKS Włóknarz
Górnik Bytom — Budowlani Chorz.
Górnik Radlin — Gwardia Kraków.

Zupełnie śmiało możemy stawiać na zwycięstwa Gwardii i Unii w najbliższych czwartek i niedzielę. Oba te zespoły są w wysokiej formie (sparringowe, lecz nie łatwe, a jednak bezapelacyjne zwycięstwa nad Stalą Sosnowic 4:1 i Kolejarzem Poznań 5:1), co wobec chronicznej indolencji napadu CWKS z jednej strony oraz tych smutnych przysług u Ogniwa Kraków i Górnika Radlin z drugiej, nie pozwala na jakiegokolwiek niespodzianki.

CZEKAMY NA POZNAŃ

W dalszych spotkaniach najbliższej niedzieli jeden tylko mecz nie ma poważniejszego znaczenia dla układu tabeli.

Mecz krakowski Ogniwo — Kolejarz Poznań nie wpłynie już na poprawienie lokaty przez kolejarzy, może najwyżej, w wypadku przegranej Ogniwa, zepchnąć drużynę krakowską niżej, nie tak jednak, by obawiała się spadku. Przypuszczamy jednak, że oba zespoły podzielią się punktami.

Z niedierpliwością natomiast oczekiwaliśmy na meldunki z Poznania, Chorzowa i Łodzi.

W tych trzech miastach mogą zdecydować się już w tę niedzielę losy dolów tabeli. Wystarczy na przykład, by Związkowiec Poznań pokonał Górnik Bytom, a już szanse górników na utrzymanie się równałoby się zeru. Nie przypuszczamy jednak, by tak właśnie zakończył się mecz niedzielnym. Drużyna bytomska jest zespołem nierównym, nawet w czasie jednego meczu przeżywa niezrozumiałe czasem załamania, jednak w każdej linii jest ona lepsza od poznańców, a więc, nawet w słabej formie, powinna zwyciężyć.

W meczu Budowlani Chorzów — Związkowiec Kraków faworytem są Budowlani. Szczęściu potrafią walczyć o miejsce w Lidze, własny teren i wzmocnienie szeregów są atutami, przeciwko którym mierznie ostatnio grający Związkowiec Kraków nie ma czego przeciwstawić.

WYGRAMY OBA SPOTKANIA

Pozostaje mecz łódzki Włóknarz — Kolejarz W-wa. W poniedziałek w lokalu PZPN zjawił się trener Włóknarzy Drabinski.

— Wygramy oba ostatnie spotkania, Sparring z Widzewem był zabawką. Zabraniłem moim zawodnikom ryzykanckiej gry, przegrana 0:3 nikogo z nas nie martwi.

— Chodziło przecież o to, by zawodnicy przyzwyczaili się do warunków, do błota, deszczu i chłodu.

BOKSERZY WARSZAWY NA DWU FRONTACH

Jokserów Warszawy czeka niedługo mecz na dwóch frontach z Poznaniem. 18 bm. walczyć będą juniorzy stolicy z juniorami Poznania. 19 bm. spotkają się drużyny seniorów tych miast. Oba mecze odbędą się w Poznaniu.

Skład reprezentacji seniorów Warszawy będzie następujący: Szulim, Kubowicz, Mozdzyński, Żurawski, Masłarski, Kwiatkowski, Palisński i Gościński.

Skład juniorów Warszawy ustalony został po meczu niedzielny warszawa — Lublin.

— Jeśli wygracie oba ostatnie spotkania, to kto spada z Ligi?

— To się zobaczy, w każdym razie nie my. Być może, Górnik Bytom, być może CWKS.

Włóknarze więc chcą pokonać Kolejarzy warszawskich. Ci jednak mają długą i dobrą pamięć. Nie zapomnieli jeszcze rozgrywek z ubiegłego sezonu, kiedy to w Łodzi, właśnie z Włóknierzem, stracili tytuł wicemistrzowski.

Tym razem pokażemy im, że stać nas i na ładną grę i na zwycięstwo — zapowiadają. Ale wydaje się, że kilkutygodniowa przerwa, w czasie której niewiele pracowano nad formą, nie pozwoli na zrealizowanie zapowiedzi. Tak więc Włóknarze są naszym faworytem w meczu niedzielnym.

Jak wyglądać będzie tabela Ligi, jeśli nasze przewidywania okażą się słuszne? Nie uwzględniając stosunku bramkowego, można ją ułożyć następująco:

	gler	pkt.
1) Gwardia Kraków	21	33
2) Unia Ruch	21	33
3) Kolejarz Poznań	21	25
4) Górnik Radlin	21	21
5) Związkowiec Krak.	21	21
6) Kolejarz W-wa	21	20
7) Ogniwo Kraków	21	20
8) Budowlani Chorzów	21	19
9) ŁKS Włóknarz	21	18
10) CWKS	21	17
11) Górnik Bytom	21	17
12) Związkowiec Pozn.	21	8

Tak więc dopiero niedziela 19 bm. wyjaśni, kto opuści Ligę i czy oczekiwania na decydujący mecz Gwardia — Unia są słuszne. (gw)

Coraz ciekawsze mecze koszykarzy

Kolejarz Poznań walczy w stolicy z AZS

SPOTKANIA czołówek naszych koszykarzy w ramach rozgrywek I Ligi stają się coraz bardziej interesujące. Trzecią kolejkę I rundy cechował już znacznie lepszy poziom, niż dwóch poprzednich. Wydało się, że w miarę postępu rozgrywek, koszykarze nasi podwyższają jeszcze swą formę, dokumentując tym, że organizacja rozgrywek była celowa.

Ostatnia niedziela potwierdziła jeszcze raz, że koszykarze Kolejarza Poznań i w tym roku nie rezygnują z walki o tytuł mistrzowski i są najpoważniejszym kandydatem na pierwsze miejsce. Weterani koszykówki łącznie ze swoimi narybkiem uporali się na gorącym terenie łódzkim z zeszłorocznym mistrzem Polski — Spójnią, plasując się pewnie na czele tabeli, jako jedyny zespół bez porażki.

Pozostałe spotkania ubiegłej niedzieli zakończyły się na ogół spodziewanymi zwycięstwami chwilowych faworytów, odniesionymi jednak po ciężkich i wyrównanych walkach.

Czwarta kolejka spotkań, w najbliższą niedzielę, 12 listopada, przyniesie dwa mecze dużego kalibru. Czwórka pierwszych drużyn w tabeli walczy między sobą.

Kolejarz poznański przyjeżdża do stolicy na mecz z AZS i będzie musiał, niewątpliwie, wytyczyć wszystkie siły, aby wyjść obroną ręką z groźnymi akademikami, bowiem pamięta należy, że AZS w rozgrywkach ub. roku nie przegrał na swoim terenie ani jednego spotkania. Z Kolejarzem po porażce w Poznaniu 46:58 akademikcy wygrali w stolicy 50:34.

Spójnia Gdańsk gościł swoich kolegów z Łodzi. W ub. roku łodzianie wygrali zarówno w Gdańsku, jak i w Łodzi: 54:47 i 48:45.

Te dwa spotkania będą miały poważne znaczenie na ukształtowanie się tabeli rozgrywek.

Pozostałe dwa mecze — to Włóknarz Łódź — Ogniwo Kraków (61:28 i 50:42) i Związkowiec Poznań — Gwardia Kraków (37:31 i 25:33). Faworytami są drużyny Włóknarza i Gwardii. (W nawiasach wyniki spotkań z zeszłorocznych rozgrywek).

W II LIDZE odbędzie się już cztery spotkania, bowiem Stal świętochłowiec po przewycięstwie trudności organizacyjnych zgłosiła się ponownie do rozgrywek. Zarząd PZKSS akceptował jej przyjęcie, wyryfkując dwa nierozegrane spotkania przez Stal walkowerami na korzyść AZS Wrocław i AZS Kraków. W niedzielę spotkają się Kolejarz

Trzy nowe rekordy węgierskich pływaków

BUDAPESZT, (kor. w). Na zawodach propagandowych w Ozd i Szekesfehervar pływacy węgierscy ustanowili trzy nowe rekordy krajowe.

Na 100 m klas. Utassy osiągnął 1:12,6, bijąc o 1,6 swój dawny rekord. Ten sam dystans przeplynała Novak Eva w 1:19,6, poprawiając dotychczasowy rekord o 0,6.

Szostka Ery — Ilona ustanowiła nowy rekord na 200 m st. grzb. Czas jej — 2:42,8 jest o 6,2 lepszy (!) od rekordu Temes.

Na tych samych zawodach Kadas przebył 200 m st. dow., w 2:11,7, a więc tylko o 0,1 gorzej od rekordu krajowego. (W. W.).

Toruń — Stal świętochłowiec, Kolejarz Gdańsk — AZS Kraków, AZS Wrocław — Kolejarz Ostrow i Kolejarz Kraków — Kolejarz Warszawa.

W LIDZE KOBIECEJ z dwóch przewidzianych programem spotkań, tylko jedno budziło może wątpliwości co do końcowego wyniku. Będzie nim mecz warszawski AZS Warszawa — Kolejarz Warszawa. Spotkania tych drużyn zawsze toczyły się w specjalnie podnieconej atmosferze. Życzyć by należało, aby tym razem koszykarki walczyły w prawdziwie sportowej i przyjemnej atmosferze.

Pewną przewagę posiada AZS, który w ostatnich spotkaniach z Koleja-

Kiedy ukończono rozgrywkę w grupie zachodniej II Ligi i kiedy awans wywalczyła sobie ambitna drużyna Gwardii Szczecin, oczy kibiców zwróciły się na grupę wschodnią, w której od miesięcy toczył się zaciekły bój o pierwszeństwo, bój między Ogniwo Bytom, Stalą Katowice i Ogniwo Tarnów.

Z tych kilkumiesięcznych bojów, już w ostatnią niedzielę wyłonił się niemal 100 procentowy kandydat na mistrza — Ogniwo Bytom. Prowadzi ono o 1 pkt. przed Stalą Katowice i o 3 pkt. przed Ogniwo Tarnów, tak, że chyba tylko przypadek może w tej grupie zmienić ostateczną kolejność.

Wydało się, że takiego przypadku nie będzie. Ogniwo Bytom, w ostatnim meczu zmierzy się z outsiderem tabeli Włóknierzem Częstochowa i

chyba wygra w wysokim stosunku. Wprawdzie Włóknierz walczyć będzie o utrzymanie się w II Lidze, nie przypuszczamy jednak, by potrafił zagrozić drodze finiszującemu dosko nale Ogniwu.

Stal Katowice, która wciąż jeszcze liczy na potknięcie się rywala, gra w Lipinach z miejscową Stalą. Katowiczanie starają się będą o jak najwyższe zwycięstwo, które jednak, chociaż najzupełniej możliwe, nie powinno zmienić kolejności w tabeli.

I tutaj, podobnie jak w I Lidze, cie kawiej zapowiada się walka drużyn, ratujących się przed spadkiem. Chociaż jest to już ostatnia niedziela rozgrywek, nie ma wyraźnych kandydatów do spadku. Spasie mogą Związkowiec i Kolejarz z Przemyśla, OWKS Lublin wyjeżdża do Tarnowa i z miejscowym Ogniwo będzie miał trudną robotę. Nawet remis nie wysławiłby o razu sytuacji wojkowych, którzy będą musieli czekać na wyniki meczów Kolejarza Przemyśl ze Związkowcem Chełmek i Ogniwo

Częstochowa ze Związkowcem Przemyślem.

Nie można jednak w żadnym wypadku wskazywać na zespoły, które powrócą do klasy A. Z ostatecznym wyrokiem trzeba czekać do niedzieli.

Wyniki trójbój na SPO w woj. bydgoskim

Od 15 maja do 15 września br. na terenie woj. bydgoskiego przeprowadzane były zawody w trójbój lekkoatletycznym na SPO.

Ogółem odbyły się 472 imprezy, z czego 228 na terenie wiejskim. Liczba uczestników wyniosła 69.727 osób. Przewidziane konkurencje ukończyło 63.435, z czego normy na SPO uzyskało 56.558 sportowców, przy czym 19.825 zawodników to sportowcy wiejscy.

Udział kobiet, które uzyskały minimum, wyniósł 21.390, w tym 7.314 z terenu wiejskiego.

Rezerwy Ligi zapasniczej

nie przysporzyły klubom punktów

DO NAJWIĘKSZYCH niespodzianek poprzedniej niedzieli, która zapoczątkowała jesienną rundę Ligi zapasniczej, zaliczyć trzeba zwycięstwo wrocławskiej Stali z Kolejarzem Poznań 5:3. (W poprzedniej rundzie wynik był odwrotny). Wrocławianie wystąpili z dwoma nowymi zawodnikami (Wesołowskim i Kołata), którzy zresztą przegrali z bardziej rutynowanymi, Nikodemskim i Leitterem. O porażce poznaniaków zdecydowały przegrane: Jakubowicz,

Mielczak i Nowaczyk, którzy w poprzednim spotkaniu ze Stalą odnieśli zwycięstwa.

Łódzka Gwardia z nawiązką zrewanżowała się Związkowcowi Warszawy za przegraną 3:5 w pierwszej rundzie, wygrywając tym razem 6:2. Warszawianie wystąpili z czterema nowymi zawodnikami (Zych, Jaszczuk, Szerszeń, Koszewski), przy czym wszyscy ponieśli porażki.

Kandydaci do tytułu mistrzowskiego, Stal N. Bytom i Związkowiec Mysłowice ponownie zremisowały. Warto dodać, że Związkowiec walczył z trzema zapasowymi zawodnikami (wszyscy oni zresztą przegrali), opierając się na mocnych punktach, które jak dotychczas stanowią: Gołb, Gryt, Źręca i Gondziak. Stal wystąpiła w niezmiennym od rundy wiosennej składzie, przy czym powtórzyli sukcesy Kisiel i Kusz.

W najbliższą niedzielę walczą (w nawiasach wyniki z rundy wiosennej):

Związkowiec Kraków — Związkowiec Warszawa (3:5).

Kolejarz Poznań — Związkowiec Mysłowice (4:4).

Stal Nowy Bytom — Stal Wrocław (5:3).

Odnowiedni REDAKCJI

Szenlowski A., Lublin — 1. Kukiera pozwolono do kadry dopiero po obiezw Czerwienku, gdyż nie przewidywano go jako kandydata na mecz z Węgrami. 2. Tabela strzelców Klas Państwowych nie prowadziły wychodząc z założenia, że zdobycie bramki jest wynikiem pracy całego zespołu, a nie wyczynem jednego zawodnika.

Szowczyk J., Wrocław — 1. Uwagi Wasze wykorzystamy w odpowiednim czasie. 2. Sprawa znajduje się na porządku obrad wyższych władz sportowych. ZKS Spójnia, Radom — W związku z pozostaniem wymienionego klubu w II Lidze, prośba Wasza jest nieaktualna. Danuta, W-wa — 1. PZT — W-wa, Wilcza 22. Polski Związek Strzelectwa Sportowego, W-wa, Stalina 22. 2. Broszur, o której pytałeś nie ma. 3. Jest w Polsce kilku dobrze zapowiadających się długodystansowców, lecz czy któryś z nich osiągnie wyniki Kusocińskiego trudno stwierdzić.

I Reprezentacji piłkarskiej (Sofia) i II (Brno) — Serdecznie dziękujemy za przesłane pozdrowienia.

Jarzyński H., W-wa — Asboth ma około 35 lat.

Słok T., W-wa — Twierdzenie Wasze, że motocykle produkcji polskiej — SHL mogą nabywać tylko producenci pracy, jest niesłuszne. Jak nas informuje PZMol, SHL-ki są na składzie „Motocybów” i mogą być nabywane wszyscy bez jakiegokolwiek ograniczenia czy wyjątków.

Pismo sportowe. Redaguje Komitet

Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Góświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 43. Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-51

Administracja: Warszawa, ul. Wilejska 12. Prenumerata i korporeal: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-20 do 25.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 5, kwartałna zł 9, półroczna zł 18.

Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, N-1-8605

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać Pocz. Trzech Krzyży 14, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na edycję przekazu. Cena ogłoszeń: 50 mm X 1 cm 5 zł 60 gr. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik” Nr 24

B-131512

Niezlomny duch walki prowadzi Spartaka do zwycięstw

SPARTAK w finałowym meczu o puchar ZSRR pokonał Dynamo 3:0 (2:0). Zwycęstwo to nie było dla kilkudziesięciu tysięcy widzów, zgromadzonych na stadionie Dynamo nie spodzianką.

Spartak uporał się przecież z najgroźniejszym rywalem, mistrzem ZSRR — CDKA w półfinale, demonstrując wielką formę. Ta wielka forma pasowała zespołowi Spartaka na finał. Opinia była zgodna, zwycięzca, że wszyscy miłośnicy piłkarstwa w ZSRR pamiętają dobrze, że Dynamo w rozgrywkach pucharowych, od początku ich istnienia prześladowały wybitny pech, który raz tylko udało się ambitnym dynamowcom (w roku 1937) przełamać.

PASMO SUKCESÓW

Zwycęstwo Spartaka było piątym jego zwycięstwem w rozgrywkach pucharowych. Raz byli spartakowcy w finale, ulegając CDKA, jeszcze dwa razy przebili się w ciężkich rozgrywkach do półfinałów. Na 10 lat (właściwie 14 — w tym 10, w których rozgrywano puchar) 5 zwycięstw, 1 drugie miejsce i dwa zwycięstwa udeżyły w półfinałach, to sukcesy olbrzymi, świadczący o wielkiej bojowości Spartaka, pasujący tegorocznego zwycięzcę na najlepszą drużynę pucharową ZSRR.

Właściwości drużyny pucharowej określił w swoim czasie trenerzy Spartaka Boltar i Isakow.

— Puchar to taki system rozgrywek, który nawet najsilniejszej drużynie nie pozwala myśleć o zwycięstwie, przychodzącym bez walki. Myśl taka, to przyczyna wielu pomyłek — niespodziewanych porażek.

Spartak jest właśnie taką drużyną, która nie myśli o zwycięstwach, przychodzących bez walki, nigdy też nie godzi się z myślą o porażce. Niezlomny duch walki — to jedna z największych zalet, wiodących Spartaka do zwycięstwa.

Ten duch niezłomnej walki jest w Spartaku zakorzeniony od wielu, wielu lat. Dowodzi tego spora ilość faktów, wyciągniętych z kroniki Spartaka.

KANDYDAT NA MISTRZA

Rok 1936. Spartak jest jednym z kandydatów do mistrzostwa ZSRR. W Moskwie walczyć ma on z drużyną dolnego rejonu tabeli — Dynamo (Kijów). Faworytem był oczywiście Spartak. Ale na boisku rzeczy miały

się inaczej, niż przewidywano. W drugiej połowie meczu Dynamo prowadziło 3:0.

Zimny, jesienny deszcz nie wpływał ostudzać na kilkadziesiąt tysięcy widzów. Rozgrzewał ich widok sensacyjnego przebiegu gry.

Nagle Spartak zerwał się do kontrataku. Pod koniec meczu zdobył trzy bramki, wyrównując w ostatniej minucie gry!

Rok 1938. Spartak w półfinale pucharu ZSRR walczył z drużyną leningradzkiego „Dynamo” w Leningradzie. Stan meczu na kilka minut przed końcem 0:0. W ostatniej minucie obrońca Dynamo dotknął piłki ręką. Karny.

— Głazkow egzekwuje! — krzyknął trener.

KARNY

Najmłodszy z napastników Spartaka nie wykazuje zdenerwowania, jakie mogła wywołać 89-minutowa bezbramkowa walka przeciw drużynie, dopięgowanej przez 35.000 kibiców. Spokojnie podchodzi do piłki i w ostatnich sekundach meczu wywala dla Spartaka prawo wejścia do finału.

Rok 1946. Finał pucharu ZSRR. Przeciwnikiem Spartaka jest Dynamo (Tyflis). Mecz ma następujący przebieg: Pierwszą bramkę zdobywa

Spartak, Dynamo wyrównuje na 1:1, następnie prowadzi 2:1. I znów wyrównanie. Druga połowa przebiega bezbramkowo. Pierwsza dogrywka. W 9 minucie Tmakow decyduje o zdobyciu pucharu przez Spartak.

Rok 1950. W drużynie Spartaka gra tylko trzech graczy, którzy w 1946 brali udział w meczu finałowym. Ale żyje wśród młodzieży, brniące obecnie barw Spartaka duch starej drużyny. Wiernie przechowuje się tradycje Stepanowa, Głazkowa, Malinina, Wiktora Sokolowa — ducha niezłomnej walki, prowadzącego do sukcesów.

FINAŁY PUCHARU ZSRR

1946 Lokomotiv, Moskwa — Dynamo

Tyflis — 2:0 (2:0).

1947 — Dynamo, Mosk. — Dynamo, Tyfl.

5:2 (3:1).

1948 — Spartak, Mosk. — Czerwona Zorza Lening. 5:2 (1:1).

1949 — Spartak, Mosk. — Zenit, Lening.

5:1 (2:1).

1944 — Zenit Lening. — CDKA, Mosk.

2:1 (0:1).

1946 CDKA, Mosk. — Dynamo, Mosk. 2:1

(1:1).

1946 Spartak, Mosk. — Dynamo, Tyfl. 5:2

(2:2).

1947 Spartak, Mosk. — Torpedo, Mosk.

2:0.

1948 CDKA, Mosk. — Spartak, Mosk. 5:0.

1949 Torpedo, Mosk. — Dynamo, Mosk.

2:1 (1:1).

1950 Spartak, Mosk. — Dynamo, Mosk.

5:0 (2:0).

Konstanty Krijewski z Kujbyszewa wschodzącą gwiazdą piłkarstwa ZSRR

PRZED kilkoma tygodniami zakończone zostały w Związku Radzieckim mistrzostwa w piłce nożnej. Tytuł najlepszej drużyny piłkarskiej Związku dostał się w ręce moskiewskiej drużyny wojskowej — CDKA. Tylko jednej drużynie udało się wstrzymać p'łkarzy CDKA w ich zwycięskim pochodzi, a nawet pokonać ich. Drużyna ta to jednostka Skrzydeł Sowietów z Kujbyszewa. Bohaterem tego meczu był stoper lotników, 24-letni Konstanty Krijewski. W meczu z CDKA uratował on swą drużynę od utraty bramki, główkując desperacko z samej linii bramkowej, kiedy bramkarz Akimow leżał bezradnie na ziemi. Tak przegrała CDKA, a ponieważ i rewanż zakończył się wynikiem remisowym, CDKA straciło ze Skrzydłami Sowietów trzy punkty. Było to w dużym stopniu zasługą Krijewskiego

Konstanty gra dopiero sześć lat. W młodości nie wykazywał wielkiego zamiłowania do piłki nożnej. Dopiero kiedy zagrał w Kujbyszewie w drużynie swego zakładu pracy „zapalił się” do piłki. Zwrócił na niego uwagę wówczas trener ligowej drużyny i zapiekuował się nim. Wiosną 1945 r. Krijewski grał już w zespole „B”. Trener jednak nie umiał znaleźć dla niego odpowiedniej pozycji, która dałaby Krijewskiemu możność całkowitego wykorzystania swego niewątpliwego talentu. Grał on w ataku, na pomocy, a nawet w bramce. Dopiero w 1946 r. zadebiutował w ligowym zespole na środku pomocy. Dziś został uznany przez moskiewską publiczność za asa stadionu Dynamo.

Świadomość marszu i walki decyduje o zwycięstwie

Wszystko, co przybliży nas do socjalizmu, wszystko, co buduje pomost, po którym maszerujemy naprzód w stronę prawdziwego postępu, jest jednocześnie najsukcesowniejszą bronią w walce o pokój.

Coraz głębsze uświadomienie mas o słuszności naszej sprawy, coraz większe zacieśnienie więzów przyjaźni Narodu Polskiego z Narodem Radzieckim, którego ustrój jest naszym wzorem, a styl pracy i osiągnięcia naszym drogowskazem, cementują wielki obóz krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego, tworząc siłę niezwyciężoną, której nie zdola przeciwstawić się skutecznie obóz niawrości — obóz wojny.

Nieprzyjacieli musi przegrać. Pokój musi zwyciężyć wojnę, albo wiemy, że nasza sprawa jest słuszną, albo wiemy, że stoją miliony rzesze prostych ludzi na całym świecie.

W tej budowie socjalizmu, a więc ustroju nienawidzącego wszelkiej agresji, militującego pokój i pracę, coraz poważniejszą rolę zaczyna spełniać kultura fizyczna i sport. Wchodzi ona przeobrażając codzienne życie społeczno-polityczne obywateli krajów Demokracji Ludowej, wiąże imprezy sportowe, krajowe i zagraniczne z bieżącymi sprawami państwowymi. Kultura fizyczna wypełnia się całą treścią rzeczywistości, zaczyna być jej integralną częścią.

I właśnie ten widomy, dotykany fakt świadczy o postępie na tym odcinku walki społecznej. Świadczy, że sport zbliża się do socjalizmu, że idzie śladami swego nauczyciela — Związku Radzieckiego.

Nie należy więc zamykać rąk z rozpaczą, że tu i tam ktoś „zawalił robotę”, że gdzieś nie dotarł transport sprzętu, czy wykryto mniejszy lub większy bałagan (rozmyślny i nie). Walka będzie coraz cięższa, a im bliżej będziemy nowego etapu, tym bardziej strona czołowa nas droga, najeżona trudnościami, przebiegająca w ostrej walce klasowej.

Na wsi kulak będzie rozpaczliwie walczył o „swoją plac”, przewidziany na jakiś lichwiarski proceder; w mieście jakiś zakonspirowany burżuj czy kupczyk — paskarzyk, udający miłośnika sportu, „położy” niejedną słuszną akcję.

Nie to jest ważne, że są przeszkody. Ważne jest, by umieć je pokonywać u siebie — „własnym podwórkiem” — samokrytyką i „sąsiadą” — krytyką. By energicznie przystąpić do zwalczania zła i mieć jasno wytyczony cel pracy i posiadać znajomość środków pracy.

DOCHODZIMY więc znów do zagadnienia świadomości tego, co robimy i do czego zmierzamy. Świadomości, tej rzeczy niezbędnej do konkretnego realizowania idei, planu.

Czy sport, albo dokładniej — czy wszyscy działacze, organizatorzy sportu, wiedzą dobrze, do czego zmierzają i jakimi winni posługiwać się metodami, aby realizować te cele?

Właśnie wczoraj mój dobry znajomy (bez anonimów, więc wymieniam nazwisko — Wawrzyniec Żuławski) zapytał się (a był w towarzystwie Krzysztofa Bruna), co to się właściwie dzieje w sprawie Związków Sportowych.

— Czytałem — powiada — że mają być sekcje przy GKPF, że Związki przyjmują z zadowoleniem taki układ, ale nie wiem, na czym to właściwie polega, jak będzie przebiegało.

Brawo! Oto jasno postawiona sprawa. — Nie wiem i chciałbym wiedzieć.

A ileż to razy organizator, działacz, nie rozumiejąc istoty rzeczy, z miejsca wszystko akceptuje, a później, znając mechanizm zmian, stosuje ją u siebie „na siłę” z dużymi oporami ludzi, którzy uświadomieni, oddaliby całe swe siły dla realizacji tych zmian...

Oddolnie, bity po skórze masowy sport, rozumie często sytuację, proletariackim instynktem dąży do zmian, które poprawiają sytuację, rozwiążą trudności.

W marszu do socjalizmu świadomość czynu decyduje o rezultacie

i wykonaniu. Taką świadomość muszą mieć działacze. A jeśli jej nie potrafią zdobyć — muszą odejść.

Odpowiedź jednak Żuławskiemu i Brunowi: Wielka reforma układu związków sportowych, tworzenie sekcji dyscyplin przy GKPF, włączenie czynników społecznego do pracy Urzędu odbywać się u nas będzie (i właśnie się odbywa) drogą dyskusji, uświadczenia i nie mechanicznego, a organicznego zjednoczenia Związku z Centralą, działacza społecznego z urzędnikiem państwowym.

Cały polski świat sportowy zapozna się z zasadami zmian, każdy sportowiec będzie mógł wypowiedzieć się na ten temat. W chwili obecnej specjalna komisja wyłoniona na konferencji w CRZZ opracowuje zasady wprowadzenia w życie nowego układu.

Sam dojdziemy do wniosku, że dziś, w marszu sportowym do so-

cializmu związki typu dotychczasowego, stałyby się szybko kulą u nogi. Teren odczuwa to już obecnie. Zafasane sportowo wielkie poacie wsi w roku 1950 są w dużym stopniu dzieckiem braku koordynacji w poczynaniach GKPF i Związków. Świadomość, pełna świadomość konieczności zmian — to słuszną linią realizacji tych zmian.

ŚWIADOMOŚĆ grozi wojny a dobrodziejstwo pokoju — stawia po naszej stronie wszystkich uczciwych ludzi. Świadomość idei socjalizmu i przodownictwa Kraju Rad z jej genialnym wodzem Generalissimem Stalinem ubraja nas w broń niezwyciężoną.

Wszystkie drogi (nasze, nowe drogi) prowadzą dziś, w przededniu drugiego kongresu zwolenników pokoju, do sprawy — walki o pokój. I dlatego sportowe drogi idą w tym samym kierunku, a biegną szybko jak armie wysportowane różnorodnych drużyn świata.

E. Trojanowski

Wzorowe koło sportowe przy fabryce im. Stalina

POZNAN, 8.11. (tel. wł.). W dniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej powstało pierwsze wzorowe koło sportowe przy zakładach im. Józefa Stalina. W zebraniu organizacyjnym wzięli udział prawie wszyscy pracownicy, którzy gorąco oklaskiwali przemówienie wstępne działacza sportowego Bron. Adamskiego o zadaniach pierwszego koła sportowego na terenie zakładów.

Do zarządu koła weszli przodownicy pracy i racjonalizatorzy, szybko-skracacze metali, ze Stefanem Mateją, Łuczakiem, Perzem i Krużlem na czele.

Na przewodniczącego wybrano je-dnogłośnie działacza sportowego dyr. Susickiego, który przez kilka lat prze-wodniczył ZK Stal.

CENNE ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy dla uczczenia 33-roczy-nicy Rewolucji Październikowej po-wzięli zobowiązania, których war-

tość wynosi ok. 135.000 zł w nowej walucie.

W Miesiącu Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zebrani posta-nowili przepracować 300 roboczo-go-dzin przy odbudowie stadionu oraz przeprowadzić masowe strzelanie w celu spopularyzowania tej dziedziny sportu.

Sportowcy Koła Sportowego przy Zakładach im. Stalina wzywają zało-gi dalszych fabryk Zakładów do za-łożenia na swoich terenach kół spor-towych oraz podjęcia podobnych zo-bowiązań.

DLACZEGO TAK PÓŹNO?

Wielokrotny przodownik pracy i ra-cjonalizator Tadeusz Łuczak wy-powiada się na temat założenia koła sportowego następująco:

— W roku 1948 powstało przy Za-kładach koło, w którym jednak po-przezasto tylko na wyborze jego władz, a wychowaniem fizycznym i sportem zajmował się tylko nasz klub.

PRZYKŁAD DZIAŁA

Dowiadujemy się, że również inne załogi fabryk przystąpiły już do prac wstępnych nad organizacją kół spor-towych, spotykając się z wielką po-mocą zarówno ze strony Partii, ZMP, Rady Zakładowej, jak i ze strony Rady Okręgowej Zrzeszenia Stal i sa-mego klubu.

Już w przyszłym tygodniu odbędą się dalsze zebrania organizacyjne no-wych kół. Sport i wychowanie fizycz-ne weszły na terenie największych zakładów w Wielkopolsce na nowe tory.

**Każdy sportowiec
członkiem
TP P-R**

Bez sprzętu na kurs...

Łyżwiarze trenują w Katowicach

KATOWICE, 8. 11. (Tel. wł.). W zorganizowanym przez CRZZ kursie dla instruktorów łyżwiarstwa, który odbywa się obecnie w Katowicach bierze udział 15 osób. Praca nie ruszyła z miejsca tak, jak sobie tego życzyli trenerzy — Anna Bursche i Stanisławski.

Zrzeszenia wysyłając swych przed-stawicieli na kurs, nie postarali się o sprzęt. A jeszcze w okresie letnim Polski Związek Łyżwiarski wysłał do wszystkich zarządów głównych zrzesze-nia pisma, które dokładnie poucza-ły o możliwościach nabycia sprzętu łyżwiarskiego. Niestety zrzeszenia wykazały dużą obojętność i rezultat jest ten, że kursowicze Stali, Włókniarza i Budowlanych przyjechali na kurs bez sprzętu.

Pewnego rodzaju sensacją była pre-zentacja sprzętu przez instruktora Budowlanych (Warszawa), który przywiózł ze sobą żywy własnej pro-dukcji, przypięte do butów piłkar-skich, zresztą o kilka numerów za-dużych. Z brakiem sprzętu porado-no sobie na miejscu i wszyscy, któ-ry go nie posiadali, zostali należycie wyekwipowani po kilku dniach.

Hanna Dąbrowska, która jako pra-cowniczka polskiej placówki dyploma-tycznej w Anglii miała do czynie-nia z szumnie reklamowanym sprzę-tem angielskim, oświadczyła co na-stępuje:

Sprzęt polskiej produkcji nieczym nie ustępuje najlepszym zagranicz-nym wzorom, a buty pod każdym względem przewyższają wyroby za-chodnie.

Zajęcia na obozie przewidują wy-kłady praktyczne i teoretyczne, przy-czym duży nacisk kładzie się na wy-robienie u przyszłych nauczycieli łyż-wiarstwa odpowiedniego podejścia pedagogicznego. Dużym talentem in-struktorskim okazał się znany ko-larz torowy, Jerzy Bek. Specjalizuje się on w jeździe szybkiej, wykazując duże zamilowanie do łyżwiarstwa.

Równocześnie z kursem dla in-struktorów odbywa się w Katowicach obóz dla łyżwiarskiej kadry narodo-wej. Codzienny trening na lodzie

wpływa dodatnio na formę naszych najlepszych łyżwiarzy. Wszyscy z wielką uwagą śledzą treningi Hanny Dąbrowskiej, która przedstawia do-brą klasę. Fachowcy, śledząc jazdę Dąbrowskiej, doszli do przekonania, że szkoła jazdy nasi łyżwiarze nie ustępują wzorom zagranicznym. Jest to bardzo pocieszający objaw.

J. B.



MINSK. Odbyły się mistrzostwa Białorusi w boksie. Kogan, mistrz ZSRR 1949 roku znany naszym bokserom z Akademickich Mistrzostw świata w Budapeszcie, zdobył mistrzostwo w średniej. Najwięcej tytułów wywalczyli mistrzowie: Bielych, Rajzman, Muraszow, Kogan, Gundorin i Szowkapas. Ogółem stoczono 39 walk.

TALLIN. Lipp startował w 10-boju, uzyskując 6884 pkt. Poszczególne wyniki: 100 m — 11,5; 110 m pl. — 16,4; 400 m — 52,0; 1500 m — 4:58,2; skok w dal 602; wznędy 165, tyczka 3,30; kula 15,13; dysk 45,20; oszczep 51,56. Drugi był Loni, który zgromadził 5900 pkt.

BRISBANE. W finale mistrzostw Queens-landu Sedgman pokonał Larsena 6:2, 6:4, 6:2.

BUDAPEST. W Dobrecynie Nemeth rzu-cił młotem 54,41. a Varszegi oszczepem 62,80.

RZYM. Consolini pobit rekord światowy w dwuręcznym rzucie dyskiem, osiągając 85,60. Prawa ręka 54,28, a lewa 31,32. Po-przedni rekord należał do Gordiana (85,21).

MEDIOLAN. W międzynarodowych zawo-dach lekkoatletycznych, zorganizowanych w Mediolanie, mistrz Europy na 100 m — Bally startował w biegu na 400 m, Fran-cisz przyszedł jako drugi — 48,5, za Sid-cuz przyszedł jako trzeci — 100 m — Lec-dim — 47,8. Lepsze wyniki: 100 m — Ge-se — 10,7; 800 m — El Mabrouk — 1:55,4; 400 m pl. — Filipp — 52,9; dysk Consolini — 53,56; młot — Tadda — 55,86.

PARYŻ. Ogłoszono tutaj listę 20 naj-lepszych tenisistów świata, ułożoną przez Pierre Gillou. Na pierwszym miej-scu, według Francuza, znajduje się Patty (USA), przed Sedgmanem (Australia) i Larsenem (USA). Równocześnie niemal o-publikowano listy Oliffa (Anglia) i Pol-publikowano listy Oliffa (Anglia) i Pol-publikowano listy Oliffa (Anglia) i Pol-publikowano listy Oliffa (Anglia) i Pol-

ERDEI ZNÓW NOKAUTUJE

W kugolce zdecydowali się osta-tecznie na Erdei, Horvath nie wyka-zał najlepszej formy w Pradze oraz na ostatnich mistrzostwach drużynowych, a drugi Horvath z Kaposvar nie posiada odpowiedniej rutyny międzynarodowej. Erdei dochodzi do formy, wygrał ostat-nio dwukrotnie kolejno przez k. o., poza tym należy do typu bokserów, któ-ry umieją walczyć o zwycięstwo. Natu-ralnie chętniej wystawilibyśmy tu jakie-goś młodszych zawodnika, gdyż jak widać Erdei przekroczył 30, ale niestety lepszego nie mamy. Jest on bardzo bojowy, ale ma braki w tech-nice które nadrabia kolosalną kondycją i wolą zwycięstwa.

Piórkowiec Farkas... Ten daleki jest od szczytowej formy. W tej kategorii mieliśmy wiele kłopotu z wyborem, gdyż zarówno Borzodi jak i Juhasz są pięciarciami wielkiej klasy, w dodatku młodzi, ale i w tym wypadku woleliśmy zdecydować się na zawodnika rutyno-wanego.

Buda! nabrął kondycji, trenuje bar-dzo solidnie, uważam, że powinien zdo-być dla nas dwa cenne punkty.

Sipocz to też nie bardzo szczęśliwy wybór. Przegrał ostatnio zdecydowanie z prowincjonalnym Paderem, który wca-le nie zalicza się do ekstraklasy bok-serskiej. Teraz też nie wykazuje spe-cjalnej formy, ale z tą wagą jest u nas kruch.

W średniej Szalay. Ten stary ru-tynowany zawodnik zdobył dla nas

niespodziewanie 2 pkt. w Pradze. Jest to spokojny, ambitny pięściarz. Można na niego liczyć.

PAPP O KATEGORIE WYŻEJ

W półciężkiej Papp... Wystawiamy go w tej kategorii ze względu na brak pełnowartościowych półcięż-kich. Kaposi ani też Szabo nie nada-ją się w obecnej formie do reprezen-tacji. Papp jest w dobrej formie, zresztą sami się przekonacie.

W wadze ciężkiej mieliśmy naj-lżejsze zadanie. Jest tu tylko Be-ne III, w dodatku w pierwszorzę-dnej formie.

Tak w zarysach wygląda nasza ośmka. Bardzo żałuję, że nie mam absolutnie pojęcia, w jakim składzie wy przyjeździecie.

Neutralnym sędzią będzie Rumun Dumitrescu. Spotkanie odbędzie się w Sportsarnoku w niedzielę o godz. 18.

Postaramy się przyjąć polskich pięściarzy tak, jak wy nas zawsze przyjmujecie.

Mistrzostwa świata akademików-narciarzy

Akademickie mistrzostwa świata w sportach zimowych odbędą się w roku 1951 w Rumuni, w miejscowości Poana-Brasov, położonej na sto-kach Karpat i dysponującej trasami zjazdowymi, slalomowymi, skocznią i lodowiskami.

Mistrzostwa zorganizowane będą w dniach 28.1. — 4.II. 1951 roku. W programie ich są konkurencje nar-ciarskie, łyżwiarskie, hokejowe i bobslejoye.

Notatnik hokeisty

Zarząd PZHL postanowił utworzyć O-kreg w Rzeszowie i włączyć doń wszyst-kie kluby woj. rzeszowskiego. Do czasu zwolnienia Walnego Zebrania Okręgu i wy-boru władz, Zarząd PZHL mianował ob. Pelca J. (Przemyski, ul. Mickiewicza 16). Komisarzem PZHL na Okręg Rzeszowski.

Unifikacyjny kurs sędziowski organizu-je PZHL w Katowicach w dniach 23 — 30 bm. Na kurs mają obowiązek delegować po jednym przedstawicielu wszystkie o-kregi (8) Wszyscy sędziowie ślasy będą mogli brać udział w kursie jako docho-dzący. Ponadto w kursie weźmie udział przedstawiciel, będącego w stadium organizacji, okręgu białostockiego (Su-walki) i dwu z mającego powstać w na-jbliższym czasie okręgu szczecińskiego. Kierownikiem kursu będzie Hirschberg.

PZHL przyjął nowe kluby: Ogniwo Tar-nów, Związkowiec Wąbrzeźno i Kolejarz Żyrdardów.

Lodowisko w Toruniu

Miłośnicy hokeja i łyżwiarstwa Po-morza z wielkim zadowoleniem po-witały wiadomość o budowie sztucz-nego lodowiska w Toruniu. Lodowis-ko to, którego budowa zakończona zostanie na jesieni 1951 r., powstanie na Jakubskim Przedmieściu Torunia.

GKKF zatwierdził już plany budo-wy lodowiska oraz przekazał odpo-wiednie kredyty inwestycyjne na ten cel.

Uruchomienie drugiego w Polsce

sztucznego lodowiska w Toruniu, od-ciąży w znacznej mierze katowicki Torka i przyczyni się do dalszego umasowienia tak popularnych w Pol-sce sportów zimowych.

**POMYSŁ
O SPO**

Antoni Morończyk:

ZWYCIĘSTWO Wielkiej Socja-listycznej Rewolucji daje nam nieograniczone perspektywy roz-woju i dalszego kształcenia się. Znacząco początek nowej ery w spercie krajów demokracji.

Upowszechnienie kultury fizycz-nej wśród mas, podniesienie przez to ich zdrowotności, przyczynia się do wyrobienia świadomości i przy-gotowania ich do pracy i obrony so-cjalizmu.

Rewolucja Październikowa wpły-nęła na rozwój radzieckiego syste-mu wychowania fizycznego, który wychował młode pokolenie ludzi pełnych radości życia, odważnych i świadomych swych celów, wytrzy-małych i zdolnych do pokonywania wszelkich przeszkód.

Dzięki Rewolucji Październiko-wej, sport ZSRR wychował całe rzesze sławnych sportowców ra-dzieckich, których wyniki i sukcesy zdumiewają świat. Jest to do-kument wyższości socjalistycz-nych metod pracy nad metodami kapitalistycznymi.

Dzięki zwycięstwu Rewolucji Paź-dziernikowej możemy dziś stać w pierwszym szeregu wielomiliono-wego obozu obrońców Pokoju, któ-remu przewodzi jeden z przywódców Rewolucji, Wielki Stalin.

Meldunki z PZB

PZB uchwalił ważną zmianę w regula-mie bokserkim, mianowicie sekundant będzie miał prawo poddać swego zawa-dnika na ringu. Aby to uczynić, sekundant będzie musiał włożyć na ring, nie pro-kraczając jednak lin, podnieść rękę do góry i krzyknąć: „Podaję zawodnika”.

W związku z wprowadzeniem od 1 stycz-nia do boks 10 kategorii, zarząd PZB postanowił, iż drużyny, startujące w roz-grywkach ligowych oraz w mistrzostwach drużynowych, będą musiały występować w składzie przynajmniej 7 zawodników. Jeśli drużyna wystawi mniejszą ilość, wówczas przegrana walkowerem. Zarządzenie to jest przejściowe i będzie obowi-ązywało tylko do końca 1951 r.

Konferencja robocza w sprawie szkole-nia pięściarskiego odbędzie się 6 grud-nia w PZB.

Gwardia warszawska rozegra w dniu 3 grudnia mecz bokserki w Szczecinie ze swą imienniczką.

Warszawski OZB organizuje w dniu 26 bm. zawody propagandowe w Piascz-nie.

Najbliższe mecze

na Torckacie

KATOWICE, 8.11. (tel. wł.). Naj-bliższymi imprezami hokejowymi na Torckacie będą dwa występy hokei-stów CWKS. W czwartek drużyna warszawska gra ze Stalą Katowice, a w niedzielę z reprezentacją ZS Ogni-wo, w barwach którego wystąpią za-wodnicy Cieszyńska, Kłakowa i Byto-mia. Wstęp na niedzielny mecz będzie bezpłatny, a bilety rozprowa-dzone zostaną przez TPRP.

Prosimy trenerów o odpowiedź dlaczego nie wykonali zobowiązań?

tak znani i cenieni trenerzy, jak: Bu-
chała, Dudek, Gierutto, Gassowski,
Kozubek, Szestowski, Hoffman K.
i inni podzielili się tegorocznymi doś-
wiadczeniami z ogółem lekkoatletów,
mogących napotkać w swej karierze
na podobne wypadki.

Przypuszczamy, że głos trenerów, którym udzielamy łamów naszego piśma; głos krytyczny i samokrytyczny przyczyni się do usunięcia wielu braków w naszej lekkoatletyce, a więc tym samym przyczyni się do większego niż w tym roku postępu polskiej lekkoatletyki, przyczyni się do wypełnienia zobowią-

A więc trenerzy na start... w „Prze-
glądzie Sportowym”. Na miejsca!... Go-

**Coraz więcej
pileczek
skacze po stołach**

TERMINARY ROZGRYWEK

dziedzamy wiele innych wyników (za to dziękujemy) nie wziętych pod uwagę przy zobowiązaniach (Kiszka, Sucheński, Mach, Stątkiewicz, Lipski, Korban i wielu innych), napotkali w swej pracy nad wypełnieniem zobowiązań na przyszłość. Te przyszłości są z pewnością bardzo ważne. Dlatego też dobrze stałoby się gdyby

10 bm. rozpoczyna się Międzynarodowy Tydzień Studenta. Akademickie Zrzeszenie Sportowe, jak co roku organizuje z tej okazji szereg imprez sportowych o charakterze masowym i wyczynowym.

8 bm. rozpoczną się rozgrywki w ramach międzyuczelnianego turnieju piłki nożnej. W tegorocznym turnieju startuje 8 drużyn, reprezentujących uczelnie warszawskie.

Spotkanie w koszykówce kobiet i mężczyzn między reprezentacją AWF i AZS Warszawa odbędzie się w czwartek 9 bm. w sali Ogniska o godz. 18.00.

.....

Największą poprawę wyników notujemy u młociarzy. Masłowski do-

Zestawili: S. SIENIARSKI

K. Gryżewski

Oceniamy mecz w Budapeszcie wyciągając wnioski ze spotkania CSR - Węgry

PISZEMY to słowa, gdy jeszcze zestawienie składu ósemki polskiej na mecz z Węgrami nie zostało ostatecznie dokonane. Możemy tylko snuć przypuszczenia. A więc, prawdopodobnie na ringu w Budapeszcie staną: Kasperczak, Grzywacz, Antkiewicz, Kudłacik, Chychła, Nowara, Grzelak, Szymura. Jako rezerwowi zapewne pojadą Kolczyński, Jaskółka, a może i Gościński.

Również nie znamy jeszcze składu Węgrów (podamy go zapewne w ostatniej chwili przed zamknięciem numeru). Mimo to, pięściarstwo węgierskie jest nam o tyle znane, że możemy mniej więcej ocenić układ sił i na podstawie meczu Czechosłowacja - Węgry snuć pewne przypuszczenia. Mecz ten - jak wiadomo, niespodziewanie wygrał Czechosłowacy 10:6, a nadto zwycięstwo Pappa nad Tormą nie było całkowicie przekonujące i spotkanie miało raczej charakter remisowy. Inna sprawa, że Zachara, jak wynika ze sprawozdań, odniósł dość przypadkowe zwycięstwo nad Farkasem na skutek faulu, którego dopuścił się Węgier. Wydaje się nam jednak, że gdyby walka została doprowadzona do końca, Farkas powinien wypunktować słabszego fizycznie Zacharę.

KASPERCZAK - BEDNAI

Niestety w Pradze nie doszło do pojedynku Majdloch - Bednai i trudno coś powiedzieć o dzisiejszej formie Węgra. Niewątpliwie w Budapeszcie najciekawszym pojedynkiem meczu będzie właśnie starcie Kasperczaka z Bednaem. Będzie to jakby rewanż za finałowy mecz na mistrzostwach Europy w Oslo. Nie ulega wątpliwości, że siły są wyrównane, a rezultat walki w dużej mierze będzie zależał od jej taktycznego przeprowadzenia. Wszystko będzie zależało od tego, który z przeciwników pierwszy przejdzie do ofensywy i znajdzie się w takiej kondycji, aby do ostatniego gongu prowadzić na tarcie. Forma Kasperczaka, którą

zademonstrował w czasie meczu z Finlandią uprawnia nas do pewnych nadziei. Janusz walczył we Wrocławiu istotnie dobrze, był szybki i stanowczy w akcjach.

W Pradze Muzlay pokonał zdecydowanie Horvatha. Przypuszczamy, że i Grzywacz potrafi dokonać tej sztuki tym bardziej, że już odniósł zwycięstwa nad tym bokserem, który prócz rutyny nie wyróżnia się żadnymi specjalnymi zaletami pięściarskimi.

W piórkowej Farkas w maju bieżącego roku w czasie turnieju jubileuszowego przegrał wyraźnie z Antkiewiczem. Mamy nadzieję, że w Budapeszcie gdańszczanin powtórzy swój sukces, choć oczywiście własny ring i publiczność mogą pokrzyżować nasze papierowe wyliczenia.

DEBIUT KUDŁACIKA

W lekkiej reprezentować nas będzie zapewne Kudłacik. Jest to bokser o dobrej technice, ale brak mu rutyny międzynarodowej. Obawiamy się, że Budai będzie dla niego zbyt trudnym przeciwnikiem. Przypominamy, że Budai walczy z odwrotnej pozycji i jest „mistrzem kontry”.

W Pradze Budai odniósł porażkę, którą zadał mu zawodniak Petrina. Wynikałoby z tego, że Węgier nie jest w swej najlepszej formie. Petrina wprowadził jest bardzo niebezpiecznym bokserem (uderzenia w żołądek), ale nie jest znów tak wielkim asem i technicznie niewątpliwie Budai jest daleko lepszy. W Warszawie w czasie turnieju jubileuszowego Budai miał obok doskonałych walk również słabsze (eliminacyjne). Jak więc z tego wynika, Budai nie jest bokserem o równej formie i jeśli w Budapeszcie będzie on miał słaby dzień, Kudłacik może z nim na wiazać równorzędną walkę.

CHYCHŁA FAWORYTEM

W półśredniej w Pradze startował S'poech i przegrał wyraźnie z weteranem boks CSR - Koudelą. Kouda

delą jest nam przecież dobrze znany, wielokrotnie walczył w Polsce (nawet w czasie pierwszego meczu Polska - CSR w 1945 r.). Koudela był dwukrotnie pokonany przez Grądkowskiego, uległ również Sznajdrowi. Wynikałoby z tych porównań, że Chychła powinien bez trudu wygrać z Węgrem.

W średniej na ringu praskim walczył Szalai, który wygrał z Lorenem. Węgier dobrze trafił lewymi prostymi. Być może, że przeciwnikiem Węgra będzie Nowara, a może Kolczyński. Walka przypuszczalnie będzie otwarta.

PAPP - PAPP - PAPP!

W półciężkiej zapewne zobaczymy Pappę. Zawodnik ten zbyt dobrze jest znany w Polsce, abyśmy potrzebowali przypominać o jego zaletach

i wadach. W każdym razie jeśli przeciwko Pappowi stanie Grzelak - będzie to dla naszego młodego reprezentanta dobrą szkołą. Szkoła - jak należy unikać groźnych ciosów i skutecznie kontrować.

W ciężkiej Węgry w Pradze były reprezentowane przez mistrza Europy Bene III. Mistrz został pokonany przez Rademachera - wicemistrza wagi półciężkiej. Przypuszczalnie Czechosłowak zaskoczył szybkością Węgra. Bene III jest nam dobrze znany, zdajemy sobie sprawę z jego walorów. Jego walka z Szymurą na pewno będzie otwarta i szala zwycięstwa może się przechylić na jedną albo drugą stronę.

Jeszcze raz przypominam, że piszę ten artykuł przed otrzymaniem wiadomości o składach obu drżyn, a więc muszę się zastrzec, że w omówieniu ewentualnych walk mogłem popełnić błędy.

16 dni w Norwegii Dzienniczek kapitana „Spartaka” - Sokołowa

W DALSZYM ciągu dzienniczka z pobytu w Norwegii, kapitan „Spartaka” - Wasyl Sokołow tak pisze:

9 PAZDZIERNIKA: Oglądaliśmy dwa mecze o mistrzostwo Norwegii. Obserwowaliśmy mecz Sheid - Sparta oraz Wikking - Wollaring. Styl gry norweskiej bardzo różni się od naszego. Dzielili nas, że każdy z graczy pracuje tylko w swoim polu. Pomoc nie posuwała się pod bramkę przeciwnika. Pomocnicy po podaniu piłki do ataku pozostawali na swych miejscach. Gdy wyrazili zdziwienie, jeden z graczy norweskich odpowiedział: „A po coś biec do przodu bez piłki”. Dla nas takie powiedzenie wydaje się tak dziwne, iż pozostaje tylko wzruszyć ramionami.

Wieczorem Ryscow, Czernyszew i Iwanow wybrali się na spacer uli-

cami Oslo. W pewnej chwili podszedł do nich młodzieńcy Norweg, ale nie śmiał nic przemówić, tylko się wpatrywał z uwielbieniem. Chłopak zaczął śpiewać rosyjską melodię „Katusza”. Nasi gracze podchwycili tę melodię i natychmiast przyjaźni zostali nawzajem. Mały ten epizod wskazuje jak zwykły człowiek w Norwegii doskonale sobie zdaje sprawę kto jest prawdziwym ich przyjacielem.

10 PAZDZIERNIK: Dzisiaj pojechaliśmy autobusem do Larvik. Jest to małe miasteczko położone na południu Norwegii. Mieszka w nim zaledwie 12 tys. ludzi, a jednak miasteczko to posiada jedno z najlepszych boisk w kraju. Trener drużyny „Larvik Tour” oświadczył nam, że jego klub jeszcze na swoim boisku nie przegrał żadnego międzynarodowego meczu. Ubiegłego roku w Larvik grała jedna z drużyn węgierskich, która wygrała w Oslo 7:0 a w Larvik uzyskała wynik zaledwie 1:1.

Na brzegu morza niedaleko Larvik znajduje się wspólna mogiła norweskich marynarzy, którzy zginęli w czasie wojny światowej, pochowano tam około 4 tys. poległych. Oglądając ten pomnik, mimo uoli pomyślałem, że Amerykanie polują małemiłką Norwegię do tego, aby cała ona pokryła się podobnymi mogiłkami. Ale norweski naród nie chce wojny! To jasno wynika z licznych rozmów przeprowadzanych z nami, oraz z sympatii ze strony prostych ludzi, którą wyczuwaliśmy w stosunku do nas, jako przedstawicieli socjalistycznego państwa, wielkiego obrońcy pokoju.

12 PAZDZIERNIK: Wczoraj odbyliśmy pierwszy trening. Niestety stwierdziliśmy, że boisko jest bardzo wąskie oraz, że szatnia jest bardzo mała i brak jest natrysków. Zapotrzebowanie na bilety jest tak wielkie, iż gospodarze ustawili ławki niemal na samym boisku i one niewątpliwie będą przeszkadzały w grze.

Wieczorem poszliśmy do kina. Oglądaliśmy amerykański obraz „Pojedynek w słońcu”. Dwaj bracia, jeden uczciwy a drugi bandyta zako-



W niedzielę pięściarze polscy rozegrają międzypaństwowe spotkanie z Węgrami w Budapeszcie. Najmocniejszym punktem naszej reprezentacji będzie niewątpliwie mistrz Europy Kasperczak (z prawej), którego widzimy w zwycięskiej walce z Hamalainenem II (Finlandia).
Foto Franckowiak - API

II razy Polska - Węgry

1928 Budapeszt	5:11
1929 Warszawa	8: 8
1931 Poznań	10: 6
1934 Budapeszt	4:10
1935 Poznań	9: 7
1937 Warszawa	10: 6
1938 Budapeszt	8: 8
1939 Poznań	14: 2
1947 Poznań	8: 8
1948 Budapeszt	8: 8
1949 Wrocław	8: 8
11 spotkań (4 zagranicą - 7 w kraju) to 4 zwycięstwa, 5 remisów i 2 porażki.	

Żelazna kurtyna idzie w górę

Rodzinka lubi zarabiać...

...ZAWIADOMCIE Jonesa (sekretarz Międzynarodowej Federacji Piłki Koszykowej - przyp. red.), że po turnieju Francja wycofuje się ze związku...

Tej treści telegram otrzymał z Paryża kierownik koszykowej reprezentacji Francji, startującej w Buenos Aires w tak zwanych mistrzostwach świata.

Zmarshallizowana Francja musiała, oczywiście, startować w tych „mistrzostwach”. Musiała, bo kazali tak mocodawcy amerykańscy, którzy nawet zlecili rządowi francuskiemu przyznanie na koszt pod rózę sumy około miliona franków. Chodziło o to, by „mistrzostwa” były możliwie licznie obsadzone.

Można ostatecznie „zrobić” dużą frekwencję. Nie uda się jednak nigdy tak przeprowadzić zawodów w rodzinne kraje kapitalistycznych, by nie wybuchły jakieś zażalenia. I tak właśnie stało się w Buenos Aires.

Najpierw, na kilkanaście dni przed zawodami, organizatorzy ułożyli bez współudziału startujących państw, tabelę rozgrywek w ten sposób, by właśnie oni mieli zagwarantowane dostanie się do finału. Przy kombinacjach tabelkowych „stuknięto” Francję, która z miejsca zaczęła protestować. Nio nie pomogło. Bez Argentczyków w finale nie byłoby kasy. A kasa to ważny rezultat meczu!

Francuzom, w repesażu, udało się dostać do puli finałowej. I tutaj wybuchła nowa awantura. W meczu Francja - Egipt sędziowie wyznaczeni przez związek, dali dowód szowinizmu, po prostu okradli Francuzów z zasłużonego zwycięstwa, przyznając w decydujących chwilach rzuty wolne przeciwko nim, a raz nawet nie uznając prawdziwość zdobytego kosza.

Znowu protest francuski i znowu odrzucony. A motywacja FIBA była, skromnie mówiąc, bezczelna: — Nie możemy uwzględnić waszego protestu, gdyż tak samo sędziowie byli i inne spotkania. Gdybyśmy rozpatrzyli pozytywnie waszą skargę, musieliśmybyśmy unieważnić całe mistrzostwa i rozpocząć gry od nowa!

Tego było już za wiele. A o rezultacie czytamy w pierwszym zdaniu tej notatki. W rodzinie, jak wiadomo, panuje prawo amerykańskiej dzwigni.

Polska - Węgry z perspektywy dwu lat Jak Papp znalazł się na deskach...

PO raz ostatni reprezentacja bokserska Polski wyjechała do Budapesztu na mecz z Węgrami w październiku 1948 r. W czasie tego spotkania było naprawdę kilka ciekawych momentów, które warto przypomnieć.

PIERWSZYM takim momentem było spotkanie Kasperczaka z Bednaem. Nikt wówczas z nas nie przypuszczał, że zawodnicy ci za niespełna rok spotkają się w finale mistrzostw Europy. I kto wie czy właśnie budapeszteńska próba sił nie zadecydowała o przyszłym sukcesie Polaka na mistrzostwach w Oslo.

Kasperczak przegrał, przegrał wyraźnie, lecz zdobył doświadczenie, poznał dokładnie system walki przeciwnika. W Budapeszcie Janusz na początku walki był zbyt defensywny i oddał wiele punktów zupełnie zbędnie. Ruszył do ataku zbyt późno, kiedy już nie było czasu, aby odzyskać stracony teren. Rozmawialiśmy wówczas długo z Kasperczakiem i doszliśmy zgodnie do wniosku, że należało Bednaia wcześniej zaskoczyć atakiem.

Doświadczenia budapeszteńskie Kasperczak zdyskontował w Oslo, kiedy to już od pierwszego gongu starał się atakować i nie wypuszczać z rąk inicjatyw.

DRUGIM ciekawym momentem meczu Polska - Węgry był start Czortka. Czortek zmierzył się z Budaiem, będąc już właściwie u kresu swej bogatej kariery.

Już w pierwszej rundzie strumyk krwi zaczął spływać z czoła „Kajika”. Łuk brwi został niebezpiecznie rozcięty. Nie była to dla nas niespodzianka, gdyż Czortek pojechał do Budapesztu po niedawnej kontuzji, która nie została jeszcze całkowicie zaleczona.

TRZECIM, interesującym momentem była walka Chychły z Benem I. Nasz „Kaszub” spotkał się z zawodnikiem dużo starszym od siebie, ale bijącym bardzo silnie. Walka omal nie zakończyła się nokautem

w drugiej rundzie, gdyż po silnym ciosie Chychły - Węgier poszedł na deski do „6” i od tej chwili Polak, aż do końca walki stał się panem sytuacji. Przekonaliśmy się wówczas, że z ciosem Chychły musi się liczyć każdy bokser. Jak się zdaje, Chychła w Budapeszcie zakończył karierę Ben I, o którym już więcej nie słyszeliśmy.

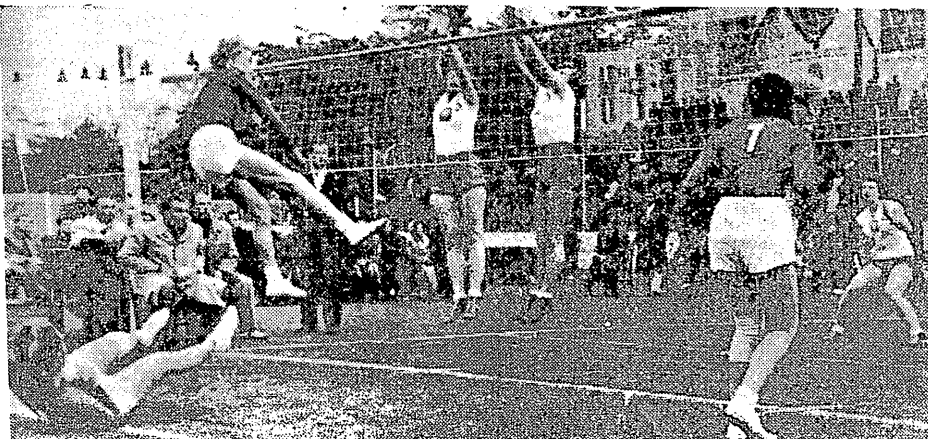
IJESZCZE ostatni interesujący moment meczu. Była to walka Pappa z Zagórskim. Patrząc z odległości dwu lat na tę walkę, wydaje mi się, że Papp absolutnie nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Sławny Węgier zlekceważył Polaka i nie liczył się z jego ciosami. A jednak... Papp padł na deski po kontrze Polaka i kto wie, czy jeśli ten cios nie nastąpił wcześniej, to...

A jak to było na ringu? Pierwsza runda przeszła bezbarwnie, obaj przeciwnicy walczyli dość ostrożnie. W drugiej Zagórski inkasuje groźny cios, pada na deski, ale zaraz się podrywa (jak zawsze za wcześnie).

W kilka sekund później następuje emocjonujący moment. Papp trafia swym zabójczym cepem, ale Zagórski jeszcze zdążył skontrolować. Oba ciosy są potężne; Papp zostaje odrzucony do tyłu, jak pocisk z procy i fika prawidłowego kółzika. Twarz Pappa jakby wyrażała zdziwienie: „Jak to się mogło stać, że wykonałem takie salto?”

A Zagórski? Niestety - jak pamiętamy - był to bokser, który nie potrafił inkasować silnych ciosów. Pozostał on kilka sekund na deskach, podniósł się i staje w obronnej pozycji, lecz sędzia ringowy odsyła go do rogu.

Nie wiem, czy Papp po raz pierwszy w swej karierze powędrował po ciosie na deski. Nie jestem w stanie tego stwierdzić. Tak czy owak, Zagórski dowiódł, że nawet mistrzowie olimpijscy, gdy się ich silnie trafi, nie potrafią utrzymać się na nogach. W rok później widziałem jak Papp dwukrotnie znalazł się na deskach po ciosach Szweda Sjölna na mistrzostwach Europy w Oslo. K. G.



Z mistrzostw Europy w Sofii: siatkarki ZSRR walczyły z Polkami o tytuł mistrzyni i wicemistrzyni Europy. Scina Czudina, blokując Szczawińska i English. Z lewej strony Żerowa, z prawej Kononowa. W głębi Zakrzewska. Spotkanie wygrała repr. ZSRR 3:0

21 PAZDZIERNIK: Jedziemy do domu dumni z osiągniętych rezultatów. Uczucie, że dobrze reprezentowaliśmy nasz kraj napawa nas dumą i radością. Teraz szybko do domu, gdzie oczekują nas finałowe mecze o puchar ZSRR.

Spartak zdobył ten puchar, potwierdzając raz jeszcze, że jego sukces w Norwegii nie był dziełem przypadku (przyp. Red.).

Przekład k. g.